



Kraj

CZECZENI CHCĄ DO UE

Koczujący w Brześciu na Białorusi imigranci z Kaukazu Północnego próbują dostać się do Polski ➔ A7

rp.pl/kraj

Bratnia pomoc zza Odry

POLITYKA | Polscy narodowcy rozwijają współpracę z kolegami z Niemiec, która jeszcze niedawno była tematem tabu.

WIKTOR FERFECKI

Pod koniec sierpnia portal Nacjonalista.pl związany z Narodowym Odrodzeniem Polski opublikował „filmowy manifest niemieckich patriotów”. Młodzi ludzie ostrzegają w nim, że wskutek polityki migracyjnej „nasza Europa umiera”. Spot zrealizował Ruch Tożsamościowy, jedna z najmłodszych niemieckich organizacji nacjonalistycznych. Problem w tym, że w austriackich mediach jest wprost posądzana o sympatie neonazistowskie.

Przykładów współpracy polskich nacjonalistów ze skrajną prawicą z Niemiec jest więcej. – To upadek pewnego tabu – mówi prof. Rafał Pankowski, socjolog z Collegium Civitas i redaktor pisma antynazistowskiego „Nigdy Więcej”.

Internacjonalizacja nacjonalizmu

Jego zdaniem jeszcze kilka lat temu taka współpraca by

łaby niemożliwa. – Każdy przypadek takiej kooperacji był przyjmowany z oburzeniem, także wśród nacjonalistów. Głównym powodem jest oczywiście II wojna światowa – mówi.

Przypomina, że do jednego z pierwszych kontaktów narodowców z Polski i Niemiec doszło w 1999 r. Wtedy podczas organizowanego przez NOP obozu letniego pojawił się Alexander von Webenau. Był członkiem zarządu Narodowo-Demokratycznej Partii Niemiec, znanej z rozwieszania antypolskich plakatów. Podczas spotkania mówił, że „po raz pierwszy od 1936 r. polscy i niemieccy nacjonalści zasiadają przy jednym stole”, a „podczas II wojny światowej obie strony popełniły wiele błędów”.

Gdy spotkanie opisało pismo „Nigdy Więcej”, wybuchł skandal w środowisku nacjonalistów. – NOP zaczął wycofywać się ze współpracy – mówi prof. Pankowski. Jego zdaniem mimo to obecnie można zaobserwować zjawisko „internacjonalizacji nacjonalizmu”. Bo



♦ Ruch Narodowy co najmniej od kilku miesięcy współpracuje z niemieckim stowarzyszeniem antyimigracyjnym Pegida, którego członkom przypisuje się sympatie nazistowskie. Na zdjęciu szef RN Robert Winnicki (z lewej) i Tatjana Festerling z Pegidy podczas manifestacji w Warszawie w lutym 2016 r.

narodowcy do współpracy z kolegami zza Odry przyznają się coraz częściej.

Wolę mieć Niemcy niż kalif

Narodowe Odrodzenie Polski żywi sympatie nie tylko dla Ruchu Tożsamościowego, ale nawet dla Narodowo-Demokratycznej Partii Niemiec. Na portalu Nacjonalista.pl można przeczytać rozmowę z przewodniczącym NPD Frankiem Franzem. – Musimy walczyć razem przeciw wspólnym wrogom – przekonuje.

Dlaczego Narodowe Odrodzenie Polski wróciło do współpracy z NPD? Nie dostaliśmy odpowiedzi na pytania wysłane rzecznikowi organizacji.

Z kolegami zza Odry kooperują też inne polskie organizacje narodowe. W lutym Tatjana

Festerling z niemieckiego antyimigracyjnego stowarzyszenia Pegida pojawiła się podczas warszawskiego marszu „Przeciw islamizacji Europy”. Organizowały go Ruch Narodowy i Młodzież Wszechpolska. Robert Winnicki, lider Ruchu Narodowego i poseł Kukiz'15, pojawił się z kolei w maju na manifestacji Pegidy w Dreźnie. – Odwagi, Niemcy! Obudźcie się, Niemcy! – nawoływał z mównicy.

Problem w tym, że „obudźcie się, Niemcy” było jednym z podstawowych haseł partii Adolfa Hitlera – NSDAP.

Winnicki mówi „Rzeczpospolitej”, że użył go „nieświadomie”. – To był przypadek, na który zwrócono mi uwagę dopiero po zakończeniu manifestacji – zaznacza. Dodaje, że Ruch Narodowy współpracuje z „niemieckimi narodowcami, ale tylko tymi, którzy nie są szowinistyczni”. – Czyli takimi,

którzy nie podważają granicy ustalonej w 1945 r., a są przy tym antyliberalni, antylewicowi i opowiadają się za niemiecką, a nie multikulturalną RFN. Mimo zaszłości historycznych wolę mieć za Odrą Niemcy niż kalif – dodaje.

Jednak również niektórym czołowym członkom Pegidy przypisuje się sympatie nazistowskie. W 2015 r. były lider tego stowarzyszenia Lutz Bachmann udostępnił w internecie fotografię, w której stylizuje się na Adolfa Hitlera. W wyniku afery zrezygnował ze stanowisk w organizacji.

Potajemna chęć germanizacji Wrocławia

Z tego powodu współpraca z nacjonalistami z Niemiec wciąż budzi kontrowersje wśród niektórych narodowców. W lutym Pegida odwo-

łała manifestację we Wrocławiu z powodu sprzeciwu Obozu Narodowo-Radykalnego. „Zostaliśmy oskarżeni o potajemną chęć germanizacji Wrocławia” – napisała w oświadczeniu.

Od współpracy z Niemcami odcina się też Młodzież Wszechpolska.

– Oczywiście zdarza się, że delegaci z obu stron występują na manifestacjach, jednak nie ma miejsca na współpracę taką jak np. z Węgrami. Nie współpracujemy z narodowcami z krajów, które w przeszłości wyrządzały nam krzywdę, czyli z Niemiec, Ukrainy czy Litwy – mówi rzecznik Młodzieży Wszechpolskiej Łukasz Walczak.

Prof. Pankowski prognozuje, że współpraca z nacjonalistami z Niemiec będzie się jednak rozwijać. Powodem ma być sprzeciw wobec imigrantów. ©